

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku z Fundacją Polska Debatuje jako partnerem, zainicjowali działanie Klubów Debat Historycznych. Ich celem jest kształtowanie umiejętności prowadzenia debat, w których tworzeniu logicznej argumentacji i jej wymianie, towarzyszy otwartość na racje drugiej strony oraz szacunek dla dyskutanta. Opracowane przez specjalistów zeszyty do debat historycznych, stanowią – obok podręcznika – znakomite wsparcie w przygotowaniach do debatanckich spotkań i turniejów. W każdym znajdują się propozycje dwu debat z rozpisaną argumentacją, wprowadzenie do tematu sygnalizowanego tytułem zeszytu oraz materiały źródłowe. W tym roku dotyczą one kwestii dróg prowadzących do odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 r.

Przez cały XIX wiek i dalej odzyskanie niepodległości stanowiło upragniony cel wielu pokoleń Polaków. W burzliwych latach 1905-1907 musieli odpowiedzieć na pytania dotyczące nie tylko kształtu upragnionego państwa, ale także sposobów, za pomocą których chcieli je odzyskać. Czy w walce z zaborcami wszystkie metody były dozwolone, a cel uświęcał środki? Czy dało się usprawiedliwić śmierć postronnych osób w zamachach na carskich urzędników? Gdzie przebiegała granica oddzielająca usprawiedliwioną walkę zbrojną od aktów o charakterze kryminalnym? Jak daleko można się było posunąć?

—Piotr Szlanta

ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

Jak ku Niepodległej?

PIOTR SZLANTA



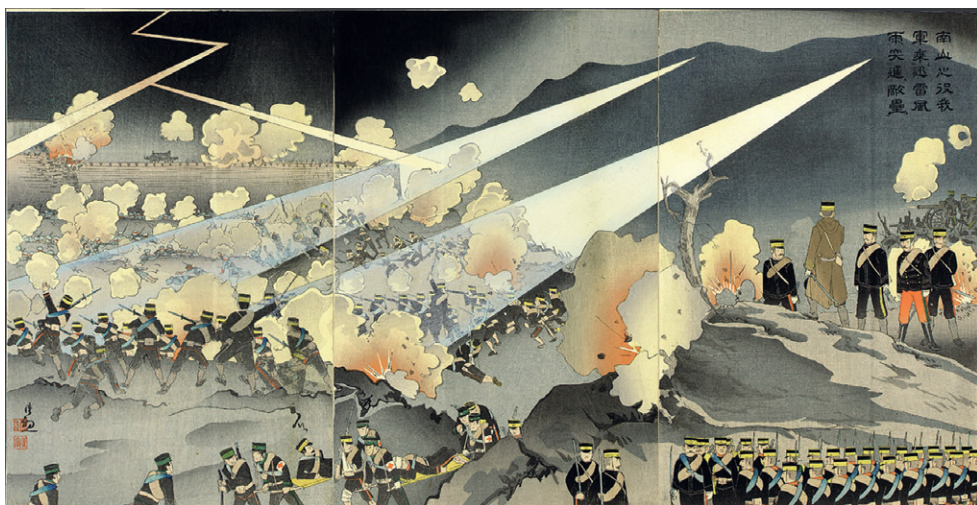
b) Na komendę „Cel!” pistolet podnosi się do wysokości prawego oka; wskazujący palec prawej ręki przekłada się na cyngiel tak, by drugi staw palca był na cynglu i celuje się. Lewą rękę odrzuca się, jednocześnie z podniesieniem pistoletu, za lewe biodro.

ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

Jak ku Niepodległej?

PIOTR SZLANTA

Sulejówek 2018



1. Japońska ilustracja autorstwa Kobayashi Kiyochiki, przedstawiająca atak japońskich wojsk podczas bitwy pod Jinzhou, 1904 r., Muzeum Sztuk Pięknych w Bostonie



2. „Krwawa Niedziela w 1905” – obraz Wojciecha Kossaka

WSTĘP

Od początku XIX wieku i dalej odzyskanie niepodległości stanowiło upragniony cel wielu pokoleń Polaków. Tak m.in. wyrażał się ich patriotyzm. Jednak nawet wśród nich toczyły się intensywne spory o to, jak ten cel osiągnąć i jakie metody walki są dozwolone wobec zaborców.

Na początku XX wieku sytuacja w Kongresówce¹, poddanej od momentu upadku powstania styczniowego² bezwzględnej rusyfikacji, dojrzała do wybuchu, do otwartego manifestowania sprzeciwu. Ze względu na brak wolności słowa (cenzura), zakaz zgromadzeń i zrzeszania się, niezadowolona nie można było wyrażać metodami legalnymi, a wszelkie jego oznaki tłumiła, często brutalnymi sposobami, policja. Do załamania tego stanu rzeczy przyczyniła się miazdząco przegrana przez carat wojna z Japonią (ilustracja 1). Podczas wojny z Królestwa Polskiego skierowano na Daleki Wschód liczne jednostki wojskowe rosyjskiej armii, co zwiększało szansę ewentualnego powstania narodowego. Sam konflikt był w polskim społeczeństwie niepopularny. Wielu rezerwistów uchylało się od poboru, organizowano także manifestacje antywojenne i antymobilizacyjne. **Demonstracja zorganizowana w listopadzie 1904 r. przez Polską Partię Socjalistyczną na Placu Grzybowskim w Warszawie połączyła hasła „Precz z mobilizacją” oraz „Niech żyje niepodległa Polska”.** Było to pierwsze od upadku powstania styczniowego publiczne podniesienie kwestii niepodległości. Także tego dnia bojownicy PPS osłaniający manifestację strzelali do rosyjskich żandarmów, po raz pierwszy od czasu stłumienia zrywu zbrojnego z 1863 r. używając broni w bezpośrednim starciu.

Józef Piłsudski i jego zwolennicy z Polskiej Partii Socjalistycznej zdecydowali się na podjęcie aktywnej walki z zaborcą. Nie można było godzić się na dalsze brutalne represje ze strony Rosjan – na przemoc trzeba było odpowiedzieć przemocą. Użycie siły wobec zaborcy, który od dekad sam stosuje wobec Polaków bezwzględne prześladowania, uznano za usprawiedliwione.

¹ Potoczna nazwa Królestwa Polskiego, powstałego w 1815 r. na części ziem zaboru rosyjskiego.
² Powstanie styczniowe (1863-1864) – zryw niepodległościowy Polaków z zaboru rosyjskiego, czynnie wsparty przez ich rodaków z dwóch pozostałych zaborów.

Takiej taktyce sprzyjała ujawniona podczas wojny rosyjsko-japońskiej słabość zacofanego, opresyjnego względem poddanych, rządzonego w sposób scentralizowany i autokratyczny państwa carów. Na wieść o „krwawej niedzieli”³ w Petersburgu (22 stycznia 1905 r.) (ilustracja 2) w zaborze rosyjskim, tak jak i w całej Rosji, doszło do spontanicznych strajków robotniczych, manifestacji i buntów chłopskich. Robotnicze partie polityczne wzywały za pomocą odezw do strajku powszechnego oraz wyznaczały cele walki. Bojówki organizowały zamachy na rosyjskich urzędników, wojskowych, żandarmów czy szpicli. Na ulicach wybuchały bomby, dochodziło do regularnych potyczek z patrolami wojska i żandarmerii. Do burzliwych starć doszło podczas organizowanych przez kilka tygodni obchodów święta 1 Maja, gdy w czerwcu 1905 r. (tzw. powstanie łódzkie), oddziały milicji robotniczej na kilka dni opanowały miasto, oraz w trakcie strajku powszechnego w październiku tego roku.

Na tle odmiennej taktyki i strategii działań w 1906 r. doszło do rozłamu w łonie PPS. PPS-Frakcja Rewolucyjna (z Józefem Piłsudskim) działała dalej na rzecz przekształcenia rewolucji w ogólnonarodowe powstanie niepodległościowe. Z Frakcją związani byli bojowcy z Organizacji Bojowej PPS, dokonujący napadów na urzędy rosyjskie i koleje. Natomiast PPS-Lewica, rezygnując z niepodległości Polski, stawiała na rozwiązanie wszelkich problemów narodowych i społecznych przez rewolucję ogólnorosyjską.

Wystąpieniom antyrosyjskim zdecydowanie przeciwstawiała się endecja⁴, której działacze chcieli wykorzystać ustępstwa caratu (powołanie Dumy Państwowej, wolność słowa i zgromadzeń) do podjęcia legalnej pracy parlamentarnej i rozmów z władzami w Petersburgu. Według Narodowych Demokratów polskie powstanie musiałyby zakończyć się klęską i jeszcze większymi niż dotąd represjami ze strony caratu. Poglębiłyby ponadto podziały społeczne wśród Polaków. W celu odciągnięcia robotników od partii rewolucyjnych, endecy powołali do życia Narodowy Związek Robotniczy. Między bojówkami endeckimi i socjalistycznymi dochodziło do krwawych porachunków, w których padali zabici i ranni. Miały więc miejsce bratobójcze walki powodowane m.in. różnicami w wyborze dróg do niepodległości (ilustracja 3).

O swe prawa można było walczyć bez przelewu krwi, legalnymi metodami. W lutym 1905 r. zastrajkowała młodzież, domagając się przywrócenia w placówkach szkolnych języka polskiego. Na wsi chłopcy żądali możliwości używania rodzimego języka w urzędach, sądach i szkołach.

³ Manifestacja pokojowa w rosyjskiej stolicy, brutalnie stłumiona przez wojsko.

⁴ Endecja – potoczna nazwa Narodowej Demokracji, jednego z wiodących ruchów politycznych na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku.



3. Karykatura na spory polityczne wśród Polaków. Jednodniówka „St. Buzki” z 25 listopada 1906 r., Biblioteka Narodowa

W wyniku rewolucji 1905 r. carat poszedł na częściowe ustępstwa względem Polaków. Zezwolono na zakładanie prywatnych szkół z językiem polskim jako wykładowym, zalegalizowano partie polityczne, związki zawodowe i stowarzyszenia. Zlikwidowano cenzurę prewencyjną. W 1906 r. zwołano także ogólnorosyjski parlament, w którym zasiedli polscy posłowie, w tym Narodowi Demokraci. Te ustępstwa zadowoliły część społeczeństwa, zmęczonego przedłużającymi się niepokojami i obawiającego się, że sytuacja może wymknąć się spod kontroli i doprowadzić do przejęcia władzy przez socjalistów. Na nieustęppliwych spadały coraz surowsze represje, m.in. w postaci wyroków sądów polowych działających w trybie doraźnym. To wszystko spowodowało, że od końca 1906 r. fala rewolucyjna zaczęła stopniowo wygasać. Jednym z jej ostatnich akcentów był atak bojowców PPS na pociąg pocztowy w Bezdanach pod Wilnem we wrześniu 1908 r., w którym brał udział także Józef Piłsudski. Celem zakończonej sukcesem akcji było zdobycie pieniędzy na dalszą działalność niepodległościową. Niestety, poza kilkoma rosyjskimi żołnierzami, z rąk bojowców zginęło także kilku pracowników poczty.

Wydarzenia z lat 1905-1906 miały duże znaczenie. W ich trakcie doszło do aktywizacji społeczeństwa polskiego. Masowy udział wzięli w nich robotnicy i chłopcy, którzy przeszli przyspieszoną edukację polityczną i z biernych obserwatorów stali się świadomymi uczestnikami życia publicznego.

Po stłumieniu rewolucji w Rosji i zaprowadzeniu porządku wewnętrznego, władze rosyjskie zaczęły stopniowo wycofywać się z ustępstw wobec Polaków. Językiem urzędowym i wykładowym w szkołach publicznych pozostał rosyjski. Wbrew nadziejom w Królestwie nie wprowadzono samorządu. Członkowie Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej (OB PPS) przenieśli bazy działania na teren zaboru austriackiego, gdzie znaleźli ochronę ze strony austro-węgierskiego wywiadu i wojska, które dostrzegało w nich potencjalnych sojuszników na wypadek wojny z Rosją. Jej wybuch ze względu na rosnące antagonizmy w Europie, także między tymi oboma obozami, wydawał się być coraz bardziej prawdopodobny.

W burzliwym czasie 1905-1907 Polacy musieli odpowiedzieć na pytania dotyczące nie tylko kształtu upragnionego państwa, ale także sposobów, za pomocą których chciano je odzyskać. Czy w walce z zaborcami wszystkie metody były dozwolone, a cel uświęcał środki? Czy dało się usprawiedliwić śmierć postronnych osób np. kobiet i dzieci lub zdobywanie pieniędzy na działalność polityczną dzięki napadom na poczty i banki? Jak daleko można było się posunąć? Gdzie przebiegała granica oddzielająca usprawiedliwioną walkę zbrojną od aktów o charakterze czysto kryminalnym? (ilustracja 4) Dziś na szczęście nie musimy podejmować aż tak dramatycznych rozstrzygnięć. Jednak politycy powinni czuć się zobowiązani do przestrzegania pewnych reguł z przeciwnikami i nie posuwać się np. do oszczerstw i fałszywych oskarżeń.



4. Akcja Organizacji Bojowej PPS pod Rogowem 8 listopada 1906 r, rysunek nieznanego autora

DEBATY

Ta izba popiera decyzję Józefa Piłsudskiego z 1904 r. o walce z carską Rosją metodami siłowymi

ARGUMENTY ZA

1. Sygnał dla społeczeństwa o gotowości podjęcia walki zbrojnej o niepodległość

Po ponad czterdziestu latach od upadku ostatniego powstania należało przypomnieć polskiemu społeczeństwu o tym, że należy być gotowym, by w każdej chwili móc podjąć ryzyko zbrojnej walki o niepodległość i zaakceptować związane z tym ofiary. W przeciwnym wypadku Polakom groziło popadnięcie w marazm, poczucie beznadziejności i niemoc. To z kolei czyniło ich bardziej podatnym na wynarodowienie, będące skutkiem wyrugowania przez zaborcę języka polskiego ze szkolnictwa, administracji i sądownictwa oraz szykanowanie polskich organizacji społecznych.

2. Adekwatna metoda wobec carskiego terroru i prześladowań, skutkująca obniżeniem morale represjonujących

Nie można było dłużej w sposób milczący i bez sprzeciwu akceptować carskiego bezprawia wobec Polaków. Taka bierność jedynie zachęcała Rosjan do eskalacji przemocy i utwierdzała ich w przekonaniu o słuszności przyjętej taktyki. Należało więc surowo potraktować carskich urzędników i wojskowych, którzy wykazywali szczególną aktywność w zwalczaniu polskiego ruchu narodowego. Poza wymierzeniem sprawiedliwości, pełniłoby to funkcję prewencyjną, odstraszając innych przed pójściem w ślady ukaranych przedstawicieli aparatu represji. Prześladowcy Polaków powinni czuć presję i lęk.

3. Wobec Rosji trzeba było występować z pozycji siły, by mieć jakąkolwiek zdolność negocjacyjną

Rosyjskie władze uznawały gotowość do dialogu ze strony polskiej za przejaw miękkości i uległości. Tradycyjnie rozumiały jedynie język siły. Zbrojny opór zmuszał carski reżim do zmiany swego dotychczasowego podejścia do kwestii polskiej. Tylko postawieni przed widmem eskalacji przemocy Rosjanie gotowi byli do rzeczywistych rozmów i ustępstw. Słabego przeciwnika nie szanowano.

ARGUMENTY PRZECIW

1. Narażanie społeczeństwa na odwet i represje

Jak dobitnie pokazały nieudane powstania listopadowe i styczniowe, walka zbrojna z potężną Rosją nie miała szans powodzenia. Narażała Polaków na niepotrzebne straty (zabici, ranni, zsyłani na Syberię, zmuszani do emigracji) i surowe represje ze strony władz, godzące w polski stan posiadania i przejawy naszego życia narodowego. Rozsądniejsza była taktyka pracy organicznej i pracy u podstaw, tj. rozbudzanie poczucia przynależności do narodu polskiego wśród chłopów i robotników oraz działanie na rzecz skuteczniejszej edukacji i rozwoju gospodarczego społeczeństwa.

2. Społeczeństwo nie popiera walki z użyciem przemocy – zniechęcenie do idei niepodległości

Przelewanie krwi budzi wśród ludzi odruch naturalnego sprzeciwu. Polacy nie stanowili wyjątku od tej reguły. Eskalowanie ślepej przemocy przez polskich bojowników mogło jedynie prowadzić do ich izolacji w społeczeństwie i kompromitacji samej idei walki o niepodległość. Metody pokojowe cieszyły się większym zrozumieniem i akceptacją.

3. Moralne ryzyko skrzywdzenia niewinnych osób

Ataki na rosyjskie patrole wiązały się z dużym prawdopodobieństwem skrzywdzenia niewinnych osób, zwykłych przechodniów, którzy przypadkowo znaleźli się na linii ognia lub w polu rażenia bomby. Budziło to odrazę opinii publicznej i ściągało na stosujących walkę zbrojną oskarżenia o prowadzenie jej metodami niehumanitarnymi, zbrodnictwami, nieliczenie się z ludzkim życiem.

Ta izba żałuje, że współpraca z rządem carskiej Rosji była traktowana przez wielu Polaków jako zdrada narodowa

ARGUMENTY ZA

1. Rosja skłonna była do ustępstw na rzecz Polaków pod warunkiem zgodnej współpracy

W rosyjskim społeczeństwie na początku XX wieku dokonywały się gruntowne zmiany i rosła gotowość do kompromisu z Polakami w oparciu o wspólne, słowiańskie korzenie obu narodów. Buntury wobec władzy jedynie utwierdzały rosyjską opinię publiczną w przekonaniu, że Polaków nie da się zadowolić i że są nieuleczalnie skłonni do anarchii i przemocy. Nie tworzyło to pola do dialogu i dyskusji.

2. Współpraca z rządami innych zaborców (szczególnie Austro-Węgrami) była postrzegana jako działanie na rzecz sprawy narodowej

Współpraca z rządami państw zaborczych nie była niczym zdrożnym. Polacy w zaborze austriackim, który od lat 60. XIX wieku cieszył się szeroką autonomią, dobrze na tym wyszli. Dzięki porozumieniu między polskimi elitami a rządem austriackim, znacznie poszerzył się zakres swobód narodowych w Galicji. Polskim politykom z tego zaboru nikt nie zarzucał zdrady narodowej, a raczej chwalono ich za skuteczność i zazdrośczone karier w Wiedniu.

3. Źródło niepotrzebnych konfliktów w społeczeństwie zamiast zgody na realizację wspólnego celu różnymi metodami

Potępienie osób gotowych do współpracy z caratem w nadziei, że ten uzna w końcu prawa Polaków do nieskrępowanego rozwoju narodowego, kulturowania kultury i religii, swobodnego używania języka, nie uwzględniało polskiej racji stanu. Ci, którzy uważali, że taka strategia nie przyniesie pożądanego efektów, powinni raczej skupić się na innych – ich zdaniem skuteczniejszych – metodach zabiegania o sprawę polską.

4. Przez większość XIX wieku Rosja była najpotężniejszym z zaborców, stąd istnienie szans na zjednoczenie wszystkich ziem polskich pod berłem Romanowów

Po 1815 r. większość ziem polskich lub zamieszkałych przez duże skupiska ludności polskiej, znalazła się pod panowaniem rosyjskim. Stąd wypływał wniosek, że jeśli celem minimalnym dla polskiego ruchu narodowego było przekreślenie zaborów i przynajmniej zjednoczenie wszystkich ziem w jednym państwie, to tym ostatnim mogła być jedynie Rosja.

ARGUMENTY PRZECIW

1. Carat pozorował ustępstwa, łamał ustanowione przez siebie prawo, m.in. nie przestrzegał konstytucji Królestwa Polskiego

Carat nigdy nie był poważnie zainteresowany ugodą z Polakami, wolał wymuszać na nich posłuszeństwo za pomocą siły. Nigdy nie dążył do podjęcia rzeczywistego dialogu w duchu poszanowania obopólnych interesów. Po 1815 r. łamał nawet nadaną Królestwu Polskiemu konstytucję, a po powstaniach stosował wobec Polaków ostre represje (konfiskata majątków, zsyłki na Syberię, kary długoletniego więzienia). Nie był więc dla Polaków wiarygodnym partnerem, któremu można było zaufać. Ustępstwa caratu były jedynie pozorne i służyły doraźnym celom.

2. Rosjanie dążyli do wynarodowienia Polaków i pełnej integracji ziem polskich z Rosją

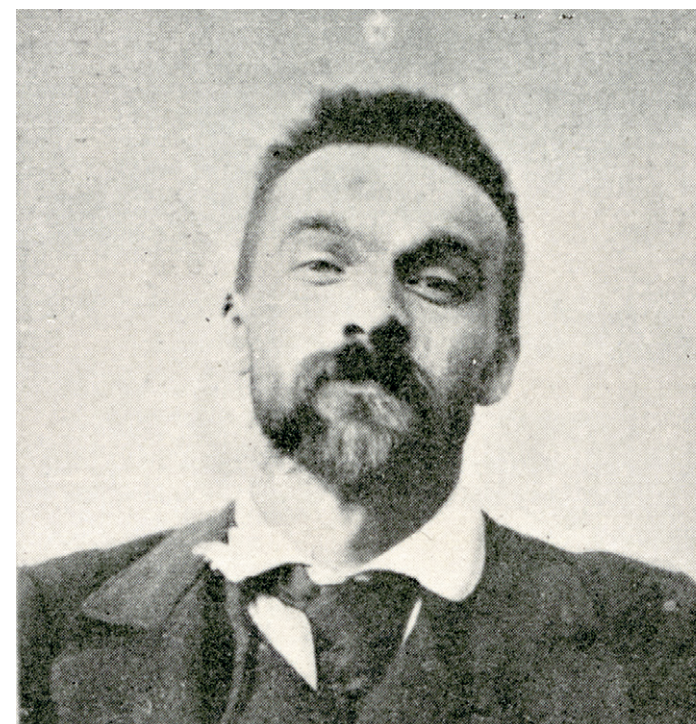
Jak pokazywała praktyka, Rosjanie dążyli do całkowitego zniesienia odrębności ustrojowej i kulturowej ziem polskich. Nawet po rewolucji lat 1905-1907 władze rosyjskie stopniowo wycofywały się ze swych i tak niewielkich ustępstw na rzecz Polaków, rozwiązując m.in. Polską Macierz Szkolną⁵, likwidując polskie szkolnictwo prywatne, czy w 1912 r. odrywając od Królestwa Polskiego Chełmszczyznę.⁶ Wyjście naprzeciw rosyjskim postulatом oznaczałoby w takich warunkach zgodę na wynarodowienie, czyli narodowe samobójstwo Polaków.

⁵ Polska Macierz Szkolna – istniejąca od 1905 r., po 1907 r. w konspiracji, polska organizacja edukacyjna.

⁶ Zamieszkała w niewielkim stopniu przez prawosławnych część guberni lubelskiej została w 1912 r. wyodrębniona w gubernię chełmską i podporządkowana generał-gubernatorowi kijowskiemu. Miało to ułatwić rusyfikację jej mieszkańców.

3. Z Rosjanami najczęściej współpracowały elity i najwyższe warstwy – wbrew woli i interesom mas, co prowadziło do niepotrzebnych rozdziewików społecznych

Gotowość do współpracy z Rosjanami wyrażali z reguły przedstawiciele elit, przede wszystkim ziemiaństwa, części inteligencji itp. Budziło to niezadowolenie innych grup społecznych. Ich zdaniem takie zabiegi były bezcelowe i podyktowane głównie troską o własne interesy materialne i zachowanie przywilejów, a nie chęcią działania na rzecz ojczyzny. Postawa ugodowa pogłębiała zatem szkodliwe podziały w polskim społeczeństwie, a co za tym idzie – czyniła je mniej odpornym na działania wynaradawiające podejmowane przez carski aparat władzy.



5. Fotografia Józefa Piłsudskiego z akt policyjnych po aresztowaniu w 1900 r., Instytut Hoovera

WYBÓR ŹRÓDEŁ

Po upadku powstania styczniowego przedstawiciele polskich elit wielokrotnie wysyłali do cara wiernopoddane listy. Liczyli, że z czasem przyniosą one zmianę w nastawieniu do Polaków władcy, który zrezygnuje z ostrego kursu rusyfikacyjnego.

Adres mieszkańców Warszawy do cara Aleksandra II z grudnia 1876 r.

„Najjaśniejszy Panie. Wypowiedziane przez Waszą Cesarską Mość słowa w Moskwie znalazły odgłos w sercach naszych i my Polacy łączymy się szczerze z uczuciami przywiązania do tronu, jakich wyraz Ciebie, Najjaśniejszy Panie, ze wszystkich stron państwa twego dochodzi. Jeśliby wzniosłe usiłowania W.C.M. dążące do uchronienia ludzkości od klęsk wojny były daremne, gotowi będziemy do wszelkich ofiar, jakie za stosowne uznasz zażądać od Twych ludów, dla polepszenia losu naszych południowych braci. Należąc do wielkiej rodziny narodów słowiańskich, na równi z naszymi współplemiennikami otoczymy Ciebie, Najjaśniejszy Panie, oddaniem się Tobie zupełnym dla osiągnięcia wielkich celów, jakie zamierzyłeś. Taki szczery wyraz uczuć Waszej Cesarskiej Mości podobnych śmiemy u stóp Tronu Twego złożyć.”

— Melania Sobańska-Bondaruk, Stanisław Bogusław Lenard, *Wiek XIX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, Warszawa 1998, s. 401.

Po części rewolucja lat 1905-1907 stanowiła odpowiedź na lata bezwzględnej rusyfikacji i prób wynarodowienia Polaków. Instytucją realizującą ten program i mającą złamać kręgosłup moralny młodych Polaków była szkoła rosyjska. Uczniowie poddani byli w niej stałej inwigilacji ze strony nauczycieli, pracowników szkoły i współpracujących z nimi kolegów. Nie szanowano ich prywatności także w wolnym czasie.

Fragment artykułu Romana Dmowskiego z 1895 r. o stosunkach panujących w szkołach w zaborze rosyjskim

„Władze szkolne, nie mając możliwości oddziaływania na młodzież za pomocą wpływu moralnego, jaki ma szkoła szanowana przez uczniów,

starają się działać na nią za pomocą systemu kar. [...] System kar jednak nie miałby wielkiego wpływu, gdyby przekroczenia przepisów łatwo unikały oka władzy. Szkoła więc stworzyła równoległy system dozoru, o jakim nikomu się nie śniło. Gdy uczeń siedzi w klasie, obserwuje go z katedry nauczyciel, badając nawet wyraz jego twarzy, a obok tego często inspektor lub dyrektor patrzy nań z korytarza przez szybę lub dziurkę od klucza. Wyszedłszy podczas pauzy na korytarz lub podwórze, musi się nieustannie oglądać, czy nie podkrada się na palcach za jego plecami pomocnik gospodarza klasy lub też któryś z nauczycieli i zwierzchników szkolnych. Nawet w miejscu ustępowym [toalety] musi się mieć na baczności, bo tam zamyka się często jakiś «pedagog», żeby słuchać, czy młodzież nie mówi po polsku [...]. Jeśli uczeń, idąc ulicą, niesie jakieś książki w ręku, jest narażony na to, że jakaś urzędowa osoba zaczepi go, i w razie trafienia na książki polskie, pociągnie do odpowiedzialności przed władzą szkolną. Wróciwszy do domu nie jest wolny od prześladowania [...] czasami wpadnie jakiś nauczyciel, wejdzie w palcie i kaloszach do pokoju, a przekonawszy się, że chłopiec jest zajęty lekcjami, rozejrzy się powierzchownie wokoło, weźmie do ręki jedną, drugą książkę leżącą na stole, przekona się, czy nie polska, i pójdzie sobie dalej.”

— Zobacz: jak wyżej, s. 415-416.

Dla Józefa Piłsudskiego (**ilustracja 5**) spośród wszystkich trzech zaborców to właśnie Rosja pozostawała głównym wrogiem Polski. Jej pokonanie było warunkiem niezbędnym do odbudowy Rzeczypospolitej. Klęska cesarstwa w wojnie z Japonią i chaos spowodowany rewolucją rosyjską stanowiły – zdaniem Piłsudskiego – świetną okazję do wywalczenia niepodległości. Z tego względu latem 1904 r. Piłsudski pojechał nawet do Tokio z ofertą nawiązania współpracy politycznej, wojskowej i wywiadowczej. Japończycy nie wykazali jednak zainteresowania tą propozycją.

Plan działania przedstawiony przez Józefa Piłsudskiego na zebraniu działaczy PPS w Petersburgu w marcu 1904 r.

„1) Największym historycznie i współcześnie wrogiem niepodległości Polski była zawsze i pozostała nadal Rosja, 2) Przy wielkich zawieruchach wojennych przy utracie niepodległości, w których brała lub mogła wziąć udział Rosja carska, tworzyły się, lub usiłowały tworzyć formacje polskie; skłonne one były łączyć się z diablem nawet, aby tylko zgnieść Rosję, gdyż

tylko na jej gruzach odrodzić się może niepodległa Polska, 3) Obecnie po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej polska myśl państwowa musi zająć to samo stanowisko, 4) O żadnym współdziałaniu z Rosją mowy być nie może, 5) PPS dąży do czynu zbrojnego świadomego i zorganizowanego w celu odzyskania niepodległości. Do niepodległości powstaniemy z niewoli bez żadnych etapów autonomicznych czy też podobnych koncepcji, 6) Potęga Rosji jest problematyczna. W wojnie rosyjsko-japońskiej zwycięstwo odniesie Japonia. W tej sytuacji PPS winna współdziałać z Japonią i ułatwić jej zwycięstwo celem osłabienia Rosji.”

— Wacław Jędrzejewicz, Janusz Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. I, Warszawa 1998, s. 183.

Program PPS zawierał zarówno postulaty narodowe, jak i społeczne, zmierzając do poprawy warunków bytowych szerokich warstw społecznych (**ilustracja 6**). Zdając sobie sprawę z faktu zamieszkiwania ziem polskich przez mniejszości narodowe – w tym Żydów – socjaliści postulowali poszanowanie także ich praw.



6. Okładka jednolitej PPS na 1 maja 1905 r., Biblioteka Narodowa

Deklaracja Warszawskiego Komitetu Robotniczego PPS z 1905 r.

„Pod względem politycznym ludowi polskiemu trzeba:

1. Wolności słowa, prasy i sumienia.
2. Równych obywatelskich praw dla wszystkich bez różnicy wyznania i pochodzenia.
3. Absolutnej swobody stowarzyszeń i zgromadzeń publicznych.
4. Nietykalkości osób i mieszkań.
5. Ludowego samorządu w miastach i gminach.
6. Bezpłatnego i obowiązkowego dla wszystkich szkolnictwa.
7. Nieograniczonej wolności, samodzielnego życia narodowego: języka polskiego we wszystkich instytucjach publicznych [...].
8. Zapewnienia ludności żydowskiej i innym mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju kulturalnego.

Pod względem ekonomicznym:

1. Wolność strajków i w ogóle umów robotniczych, wolnych organizacji zawodowych.
2. Ośmiogodzinnego dnia roboczego, minimum płacy.
3. Ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa i starości.
4. Inspektoratu przemysłowego, wybieranego przez robotników.” [...]

— *Z pola walki*, nr 2, Warszawa 1956, s. 35–36.

Ogłoszenie przez cara w październiku 1905 r. manifestu zapowiadającego przyznanie praw obywatelskich, amnestię, wolność religijną i zwołanie parlamentu (Dumy) doprowadziły do wybuchu euforii społecznej. Ludzie zdali sobie sprawę z przełomowego faktu tej deklaracji, kończącej z dotychczasową, autokratyczną formą rządów. Przedstawiciele resortów siłowych (wojska, policji), które dotąd tłumili wystąpienie polityczne, nie do końca wiedzieli, jak się w tej nowej sytuacji zachować i przyjęli postawę wyczekującą. Część polskiej opinii publicznej uznała, że w tych nowych warunkach można wypracować z rządem rosyjskim kompromis.

Fragment dzienników Władysława Reymonta, poświęcony sytuacji w Warszawie w październiku i listopadzie 1905 r.

„Ogólny strajk [...]. Ulice ogłuchły, sklepy zamknięte, gazety nie wyszły, życie jakby zamarło, a raczej jakby przytężało oddech i zbiera w głębiach [...] ani jednej dorożki, mgły jak przegniłe łachmany przesłaniają świat,

zimno i jakoś strasznie na ulicach, ale na trotuarach tłumy – ponure, czarne rojowisko mrowi się pod ścianami, bez śmiechów, bez zwykłej wrzawy, prawie bez słowa [...] niekiedy środkiem pustych ulic przelatują kozacy, niekiedy jak wichry niosą się całe szwadrony dragonów [...]. Co kilka kroków patrol ogarniał jakąś gromadę, łowił przemykających się pod ścianami, wyciągał z bram. [...] Rozmowa szła bezładna i gorączkowa, wszyscy mówili na raz, gdy w jakąś godzinę potem spadł nowy dodatek: Manifest! Konstytucja! [...] Chaos wszędzie i we wszystkich najzupełniejszy. Na każdej prawie ulicy już mowy, sztandary partyjne i śpiewy. Na każdym prawie miejscu nieopowiedziane wybuchy entuzjazmu, radości, uniesień, całują się nieznajomi, bratają się obcy sobie i dalecy. [...] Patrole przesuwają się cicho, obchodzą pochody z dala, jak głodne wilki, oficerowie odwracają oczy, policja się pochowała.” (ilustracja 7)

— Władysław Reymont, *Rewolucja 1905. Notatki*, Szkocja 1946, s. 2, 4, 12, 17, 20.

Duchowieństwo polskie zaboru rosyjskiego było podzielone w swym stosunku do ożywienia politycznego, do jakiego doszło podczas rewolucji. Biskupi – w obawie przed reakcją władz – studzili nastroje wiernych i starali się zachować postawę powściągliwą z uwagi na zbyt duże zaangażowanie polityczne proboszczów i wikarych po stronie narodowej. Część polskich patriotów krytykowało tę wstrzeźliwość.



7. Manifestacja patriotyczna w Warszawie z 5 listopada 1905 r. zwołana przez Narodową Demokrację, Biblioteka Narodowa

Fragment artykułu Piotra Szlanty, poświęconego stosunkowi Kościoła do wystąpień rewolucyjnych w Królestwie Polskim w 1905 r.

„W tym czasie także zdecydowane stanowisko wobec rewolucji zajął Kościół Katolicki [...]. Papież Pius X w liście pasterskim skierowanym 3 grudnia 1905 r. do biskupów z Rosji stanowczo potępił rewolucję, wyzywając do zachowania spokoju i posłuszeństwa. Arcybiskup warszawski Wincenty Popiel zabronił duchownym swej diecezji brania udziału w manifestacjach patriotycznych czy wydawania na nie kościelnych sztandarów czy obrazów. W obliczu gwałtownych przesilen polityczno-społecznych duchowieństwo przyjęło postawę wyczekującą, za co było atakowane przez część polskiej prasy. W listopadzie 1905 r. wierni wyzywali i wykpiwali tych księży, którzy usiłowali nie dopuścić do śpiewania pieśni narodowych w kościołach. Ze względu na stanowisko papieża niższemu duchowieństwu, gdzie dominowały osoby o radykalnych poglądach narodowych bardzo trudno było otwarcie angażować się politycznie.”

— Piotr Szlanta, *Niemcy wobec rewolucji 1905 roku w Królestwie Polskim*, „Mówią wieki”, nr 3, 2015, s. 29-30.

Podczas rewolucji doszło do ożywienia na polskiej wsi. Część chłopów – poza postulatami ekonomicznymi – żądała wprowadzenia języka polskiego do szkół, administracji i sądownictwa. Zdali też sobie sprawę, że jako osoby dokładające się do utrzymania szkoły, mają prawo do współdecydowania o jej kształcie.

Ulotka Polskiego Związku Ludowego z listopada 1905 r.

„Bracia Włościanie! Wszyscy uczciwi nauczyciele i nauczycielki ludowe uchwalili uczyć w szkołach tylko po polsku. Do nas bracia włościanie należy dopilnować, aby ta uchwała była święcie wykonana na całej polskiej ziemi. A więc: jeżeli znajdą się tacy nauczyciele lub nauczycielki, którzy uważają się nadal uczyć po rosyjsku zamiast po polsku, to zarządzamy, aby się opamiętali! A jeżeli nie posłuchają tego naszego ludowego nakazu, to powiedzmy im «Precz! Należy w takim razie zrobić uchwałę, że gmina wstrzymuje pensje nauczycielowi (lub nauczycielce) i nie będzie mu płacić póty, aż zacznie uczyć po polsku.»”

— Cytat za: <https://polona.pl/item/bracia-wloscianie-inc-wszyscy-uczciwi-nauczyciele-i-nauczycielki-ludowe-uchwalili> [dane z dnia 28.09.2018]

Ataki wymierzone w carskich żołnierzy, policjantów czy urzędników przybierały nieraz cechy masowych i skoordynowanych kampanii, mających doprowadzić do chaosu, anarchii i destabilizacji sytuacji wewnętrznej oraz udowodnić bezsilność rosyjskich władz.

Fragment artykułu opublikowanego w krakowskim konserwatywnym dzienniku „Czas” w sierpniu 1906 r.

„W Rosji zachodniej, a szczególnej w Warszawie, zaszły wczoraj wypadki, które bardzo przypominają noc św. Bartłomieja⁷. W Warszawie zabito 28 policjantów, żołnierzy i żandarmów; w Łodzi zabito lub ciężko raniono 15 policyantów, żołnierzy i kozaków. Na ulicach Łodzi strzelano, przyczem wiele osób zginęło lub odniosło rany. Mimo licznego wojska spokoju nie można utrzymać, gdyż rewolucjoniści prowadzą zawziętą walkę przeciw policyi i wojsku, chcąc udowodnić, że winą wszelkich niepokojów jest stan wojenny. Administracja całego kraju jest w takim stopniu opieszalą, że nie może się zdobyć na utrzymanie porządku.”

— *Terroryści*, „Czas”, 17.08.1906, wydanie poranne, s.1

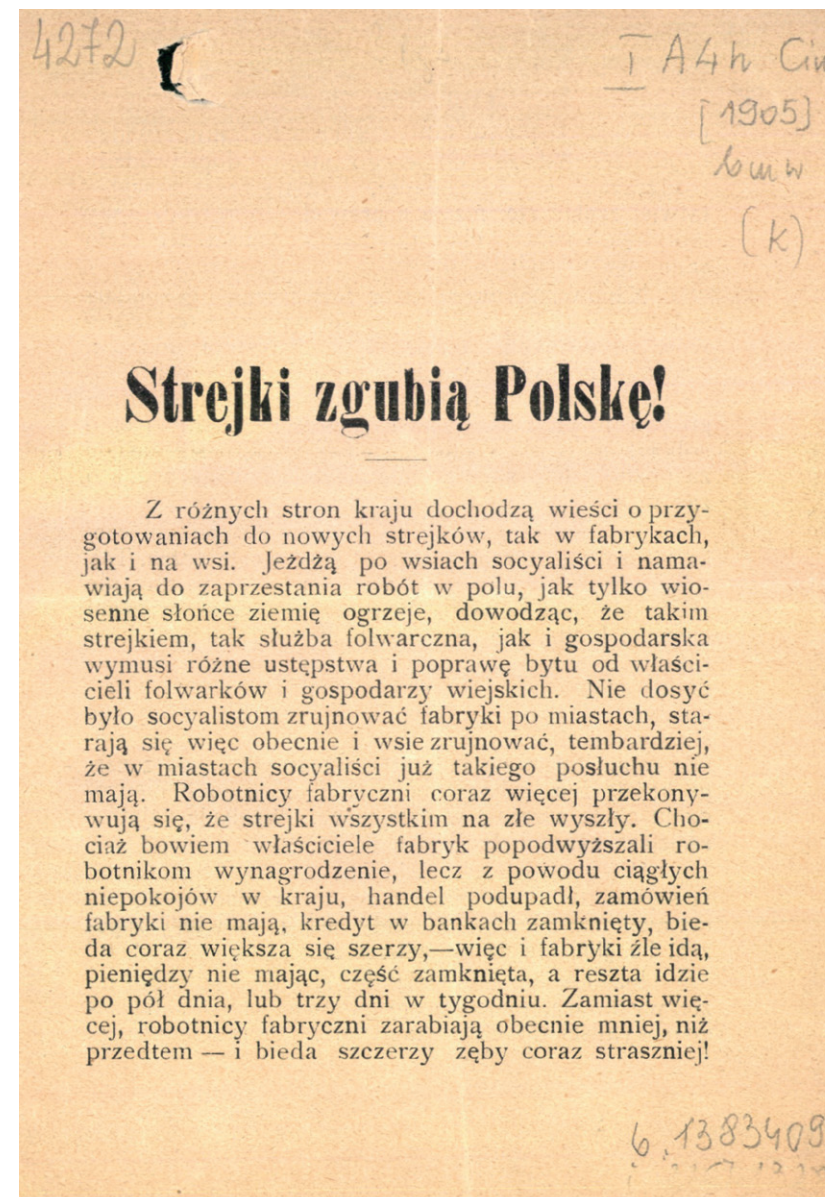
Na tle sporów o strategię walki o niepodległość podczas rewolucji lat 1905-1907 dochodziło do bratobójczych walk między działaczami PPS a Narodowej Demokracji. Spirale przemocy i zemsty trudno było opanować.

Fragment książki Mariana Kukieła, legionisty, oficera i historyka

„Wzmagala się reakcja przeciw ciągłym strajkom i ofiarom, jawnie bezcelowym wobec przygasania rewolucji w Rosji (**ilustracja 8**). Powstał już dawniej Narodowy Związek Robotniczy, związany z Ligą Narodową. Miało to być w intencji Dmowskiego nie tylko włączenie przynajmniej części robotników do obozu narodowego, ale przeciwstawienie własnej siły bojowej temu, co uważał za anarchię rujnującą kraj. Groźny konflikt wywołało załamanie strajku grabarzy [...]. Jeden z jego przywódców, Walenty Baranowski, został zamordowany. Przyszło do odwetu. W Łodzi wywiązały się długotrwałe walki bratobójcze, wystrzeliwanie wzajemne działaczy socjalistycznych i narodowców. Ofiar były dziesiątki, przeważnie pod stroniem socjalistów. Dmowski oświadczył publicznie:

Przyznać musimy, że w walce z socjalizmem zmuszeni byliśmy przelać krew bratnią.”

— Marian Kukiel, *Dzieje Polski porzobiorowej (1795-1921)*, Londyn 1993, s. 513.



8. Ulotka z 1905 r. potępiająca strajki, Biblioteka Narodowa

⁷ Noc Świętego Bartłomieja – rzeź protestantów dokonana w Paryżu w nocy 23/24 sierpnia 1572 r.

Także OB PPS ponosiła straty w walce z zaborcą. Jej bojowcy ginęli, odnosili rany lub dostawali się w ręce Rosjan. Wielu z nich m.in. Stefan Okrzeja, Józef Montwiłł-Mirecki czy Henryk Baron zostało przez carskie sądy skazanych na karę śmierci, a wyroki na nich wykonano. Ich ofiara nie poszła jednak na marne, gdyż zachęcała do zemsty i kontynuowania walki, inspirując innych do aktywnego działania.

Fragment odezwy Centralnego Komitetu Robotniczego PPS z lipca 1905 r.

„Robotnicy! W piątek 21 b.m. poległ na szubienicy towarzysz nasz, STEFAN OKRZEJA. Kiedy przed miesiącem sąd wojenny skazał Okrzeję na śmierć, sędziowie [...] zalecili głównodowodzącemu wojsk załagodzenie wyroku. Maksymowicz, tchórz podły, ukrywający się z daleka od Warszawy w obozie żołnierskim [...] własnoręcznie w Jabłonce napisał na wyroku, aby go natychmiast spełniono. Prośbę o ułaskawienie cesarskie Okrzeja ze spokojem i stanowczością odrzucił. Po raz pierwszy od wielkiego procesu Proletariatu w r. 1885, gdy zawiśli na stryczkach pierwsi bohaterowie klasy robotniczej [...] poważił się rząd carski na dźwignięcie szubienicy na stokach cytadeli warszawskiej. [...] Robotnicy, na tę nową zbrodnię caratu odpowiemy wzmożoną walką, spotęgowaną atakiem na zmurszały mur niewoli. Niedaleką jest chwila, gdy ten mur pod ciosami rewolucji runie – a wówczas wolny lud Polski pełną piersią z wywalczonej swobody otworzy turmy i katorgi i wiezionych dziś, prześladowanych i gnębionych braci uczci jako bohaterskich bojowników za świętą naszą sprawę.”

— Cytat za: <https://polona.pl/item/robotnicy-inc-w-piatke-21-b-m-polegl-na-szubienicy-towarzysz-nasz-stefan-okrzeja> [dane z dnia 28.09.2018]

Endecja starała się odwieść robotników od ruchu socjalistycznego. W tym celu założono Narodowy Związek Robotniczy. Miał on zwalczać wpływy PPS i SDKPiL wśród członków tej klasy społecznej. Jak argumentowano, socjaliści posługują się robotnikami instrumentalnie, chcąc doprowadzić do upadku państwa i wcale nie dbają o ich interesy.

Odezwa Narodowego Związku Robotniczego z Włocławka z grudnia 1906 r.

„Robotnicy! Los robotnika polskiego staje się coraz gorszy. [...] Okazało się już dowodnie, iż socjaliści mało dbają o dobro robotników, iż myślą

ich jest użycie tej klasy za narzędzie do swoich celów politycznych, że mają zobowiązania względem socjalistów rosyjskich co do urządzenia rewolucji zbrojnej u nas i że do tego zgubnego dla naszego narodu kroku chcą użyć warstwy robotniczej. [...] Jesteśmy Polacy, mamy wspólne z innymi klasami interesy narodowe, dążymy tak jak inni do zaprowadzenia w Polsce rządu polskiego, czyli do Autonomii Królestwa Polskiego, potrzebujemy szkoły polskiej, sądu polskiego i urzędu polskiego dla tego musimy stanąć pod sztandarem narodowym.”

— Cytat za: <https://polona.pl/item/robotnicy-inc-los-robotnika-polskiego-staje-sie-coraz-gorszy-aczkolwiek-mamy-wielu> [dane z dnia 28.09.2018]

Taktyka bojowców z PPS obejmowała także napady na banki, poczty i pociągi pocztowe w celu zdobycia środków na działalność. Mnożyły się także niekontrolowane napady rabunkowe. Ginęli w tych akcjach szeregowi pracownicy tych instytucji, nie mający nic wspólnego z prześladowaniami Polaków. Okazywało się, jak cienka granica dzieli działalność motywowaną politycznie od aktów o charakterze wyłącznie kryminalnym.

Roman Dmowski o taktyce PPS

„Nigdy w przeszłości nie było, i mam nadzieję, że nigdy przyszłość nie będzie już widziała w Polsce takiego zamętu pojęć moralnych, takich objawów moralnego zdżyczenia, jak w owym krótkim okresie. Granica między aktem walki politycznej a zwyczajną, ordynarną zbrodnią, między rewolucją a bandytyzmem nie istniała. To, do czego robienia w imię celów rewolucji żywioły, prowadzące akcję rewolucyjną, uważały się za uprawnione (nikt zresztą nigdy jasno nie powiedział, bo napewno nie umiałby powiedzieć, jakie były te cele), te morderstwa partyjne, te rabunki pociągów i kas, połączone z mordowaniem ludzi, uczciwie pełniących służbę, te mordy masowe na zwykłych, skromnych policjantów, strzegących porządku na rogach ulic, - w oczach ludzi, którzy nie zatracili polskiej, zachodniej kultury moralnej, były poprostu czynami kryminalnymi.”

— Roman Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, cz.1, Częstochowa 1937, s.73-74.

Wśród ofiar ataków przeprowadzonych przez członków Organizacji Bojowej PPS znajdowały się także osoby postronne. Dowódcy oddziałów często w ostatniej chwili musieli podejmować dramatyczne decyzje o tym, czy przeprowadzić planowany atak czy też, ze względu na możliwość trafienia przypadkowych osób, zrezygnować z akcji.

Fragment artykułu Piotra Majewskiego o działalności OB PPS

„2 sierpnia na celowniku grupy bojowców pod wodzą Tomasza Arciszewskiego [...] znalazł się generał żandarmerii Andriej Markgrafski, zastępca warszawskiego generała-gubernatora, kierujący działaniami Ochrony, tajnej policji politycznej. Codziennie wracał pociągiem z Warszawy do Otwocka, a przy stacji przesiadał się do powozu, który zawoził go do willi. Podczas podróży ochraniało go kilku żandarmerów. Zamachowcy [...] widząc zbliżający się ekwipaż, dobiegli do niego, otwierając krzyżowy ogień z rewolwerów. Spłoszone konie poniosły, a podziurawiony kulami Markgrafski wypadł z powozu i skonał w kałuży krwi. Niestety, generałowi towarzyszyła rodzina i ofiarą zamachu padł też jego siedmioletni syn Aleksander.

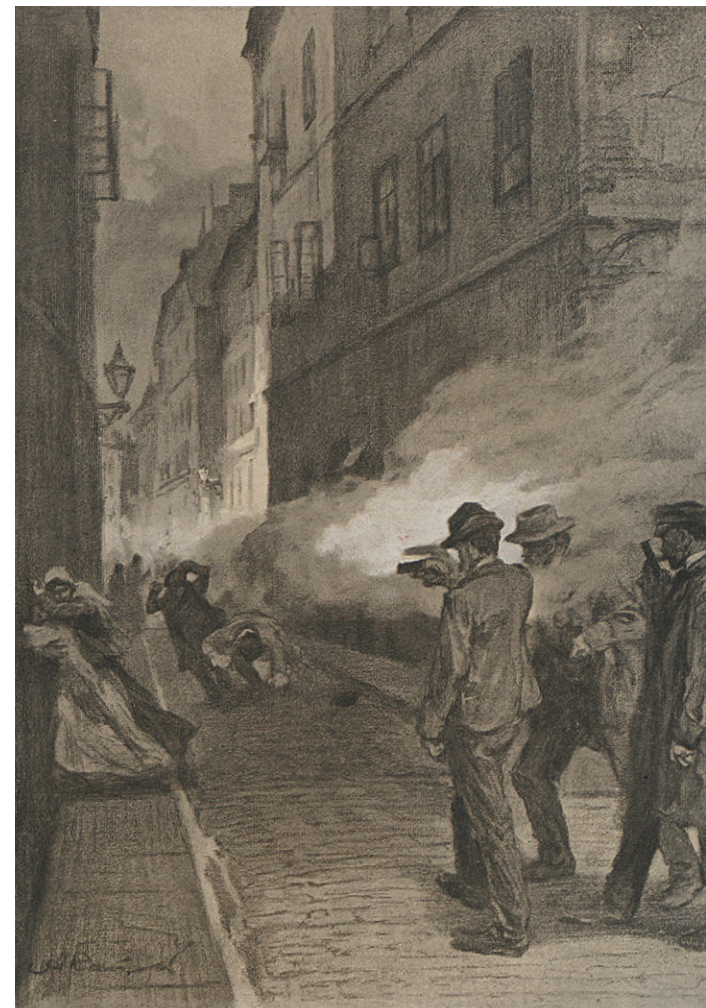
To, że w zamachach (zwłaszcza bombowych) często ginęli niewinni ludzie, było ciemną stroną działalności Organizacji Bojowej PPS. Bojowcy, stosując terror, stawali przed drastycznymi wyborami moralnymi. Większość wierzyła jednak, że patriotyczny cel uświęca środki.”
(ilustracja 9)

— Piotr M. Majewski, *Bomby i browningi. Akcje terrorystyczne bojowców PPS*, „Mówią Wieki”, nr 3, 2015, s. 37.

Jedną z przyczyn niepowodzenia rewolucji lat 1905-1907 było nieprzygotowanie bojowców, a także niezrozumienie ich intencji przez znaczną część polskiego społeczeństwa. Ale to właśnie podczas rewolucji członkowie OB PPS zdobyli niezbędne doświadczenie bojowe, które zaowocowało w kolejnych latach. Udowodnili także polskiemu społeczeństwu, że idea zbrojnej walki o niepodległość nie jest jedynie mrzonką.

Fragment wykładu Józefa Piłsudskiego na temat Organizacji Bojowej PPS, wygłoszonego w 1910r. w Krakowie na szkoleniu działaczy PPS

„Fatalnym dla Organizacji Bojowej było to, że wystąpiła ona w społeczeństwie najzupełniej nieprzygotowanym do tych wielkich zadań, jakie wysuwały się na porządek dzienny. Każdy krok Organizacji Bojowej naprzód był skutkiem tego spóźniony i nie odpowiadał rozwojowi nastroju rewolucyjnego społeczeństwa. Nastroj podnosił się, Organizacja Bojowa upadała. Tak było w r. 1905, tak było pod koniec r. 1905, kiedy w całym państwie napięcie rewolucyjne doszło do najwyższego rozwoju



9. „Browninki”, rysunek Antoniego Kamińskiego z cyklu „Duch-Rewolucjonista: szkice z lat minionych 1905-1907”, Biblioteka Narodowa

(powstanie moskiewskie). Główną tragedię Organizacji Bojowej stanowił jej spóźniony rozwój, tłumaczący się brakiem uprzednich przygotowań i tym, że musiała się rozwijać w atmosferze sporów, walki, niechęci, nienawiści i niezrozumienia. Poszła do boju jako armia licząca maksimum 5-5,5 tysiąca, a więc posiadając siły, które nie mogły marzyć o zwycięstwie nawet nad zdemoralizowanymi siłami rządu. Zrobiła to, na co ją stać było: pozbawiła znaczenia policję, wywalczyła *sui generis* konstytucję. [...] Główną zasługą Organizacji Bojowej – uratowanie idei zbrojnego ruchu, która byłaby zabita, zniszczona zupełnie bez walki Organizacji Bojowej. W społeczeństwie zapanowałoby niepodzielnie przekonanie o zupełnej niemożliwości walki zbrojnej, gdyby nie powstała ona nawet w chwili tak odpowiedniej – w chwili zupełnego osłabienia i dezorganizacji caratu. Organizacja Bojowa przygotowała ludność do walk zbrojnych, wszczepiła jej przekonanie o możliwości boju orężnego. Organizacja Bojowa ostrzelała pole, dała liczne przykłady walki zbrojnej, oswoiła z nią ogół. Poza tym w Organizacji Bojowej skupiła się myśl niepodległościowa – i po rozłamie na Organizacji Bojowej oparły się żywioły niepodległościowe.”

(ilustracja 10)

— Józef Piłsudski, *Historia Organizacji Bojowej PPS*, Warszawa 1985, s. 14-15.

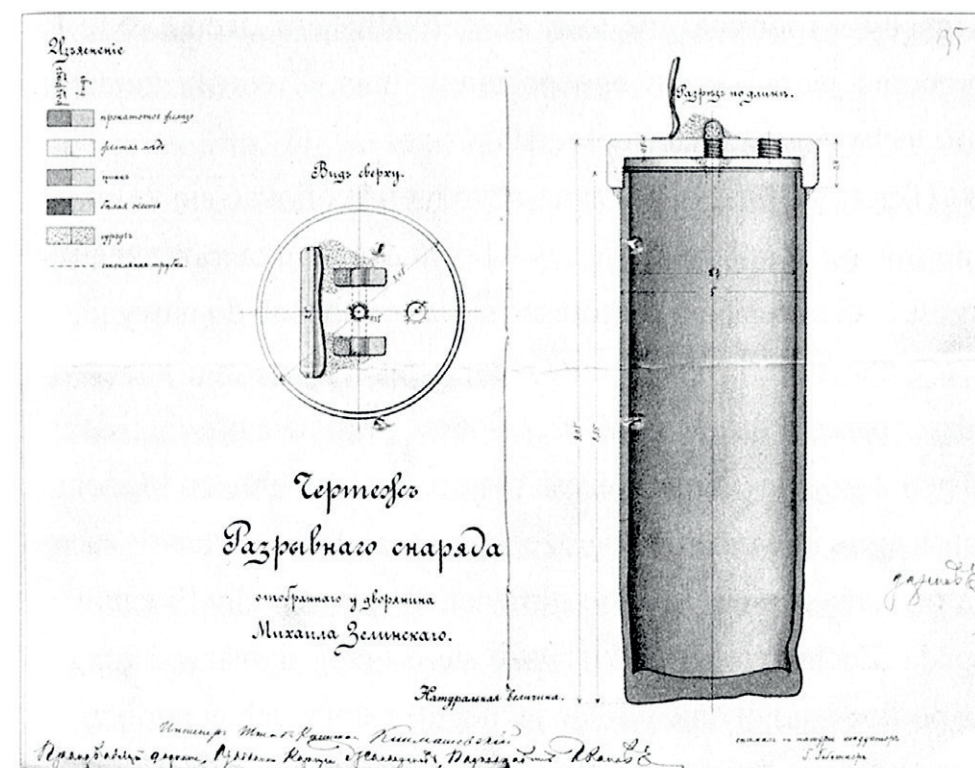
Taktyka prowadzenia wojny przeciw oddziałom nieregularnym (partyzanckim) i terrorystom do dziś budzi zainteresowanie wojskowych i politologów. Jedno z głównych wyzwań takich operacji stanowi odseparowanie bojowników od ludności cywilnej i ograniczenie strat wśród tej ostatniej grupy.

Opinia amerykańskiego politologa James D. Kirasa na temat terroryzmu i działań nieregularnych (partyzanckich)

„Głównym problemem, jaki pojawia się w refleksji nad terroryzmem i wojną nieregularną, jest nieuchronny w tej dziedzinie subiektywizm spojrzenia i względność stawianych tez. [...] Jakby nie dość było tego chaosu, często poddaje się w wątpliwość strategiczną skuteczność terroryzmu i innych działań nieregularnych, postrzegając je jako wybryki, które rzadko – jeśli w ogóle – osiągają zamierzony cel polityczny, jeśli nie wspierają je siły konwencjonalne. Wojskowi lubią charakteryzować terroryzm i partyzantkę jako «brudną wojnę», w której zacierają się granice między kombatanami i niekombatantami, zarazem jednak brakuje jasno określonych wyznaczników zwycięstwa i przewidzianych na

nie ram czasowych. Działania bojowe, choć prowadzone tu przez wojsko, przypominają raczej operacje policyjne, tak więc przy wszystkich niebezpieczeństwach typowych działań wojskowych oraz wyrazistych dylematach etycznych dają niewiele okazji do zdobycia chwały”.

— John Baylis, James Wirtz, Colin S. Gray, Eliot Cohen, *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, Kraków 2009, s. 175.



10. Policyjny rysunek – przekrój bomby znalezionej przy Michale Zielińskim (zamach na ul. Miodowej na gen. Hurko, 1892 rok), Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

O AUTORZE

Dr hab. Piotr Szlanta, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor miesięcznika „Mówią wieki”. Współautor kilku podręczników szkolnych i akademickich. Jego zainteresowania badawcze obejmują m.in. historię Polski i powszechną XIX wieku, historię stosunków międzynarodowych, historię pierwszej wojny światowej. Autor m.in. „Tannenberg 1914”, „Wilhelm II. Ostatni z Hohenzollernów”.

BIBLIOGRAFIA

- Andrzej Chwalba, *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych 1870-1918*, Kraków 1992.
- Dziedzictwo rewolucji 1905-1907*, red. Anna Żarnowska, Arkadiusz Kołodziejczyk, Andrzej Stawarz, Piotr Tusiński, Warszawa-Radom 2007.
- Stanisław Kalabiński, Feliks Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976.
- Halina Kiepurska, *Warszawa 1905-1907*, Warszawa 1991.
- Spółeczeństwo i polityka – dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX w.*, red. Anna Żarnowska, Tadeusz Wolsza, Warszawa 1993.
- Andrzej Szwarc, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864-1905)*, Warszawa 1996.
- Teodor Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906–1914*, Warszawa 1972.
- Jerzy Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985.
- Ignacy Pawłowski, *Geneza i działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS 1904–1905*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.
- Waldemar Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008.

Ilustracja na okładce z instrukcji obsługi pistoletu Browninga, wydanej przez Wydział Bojowy PPS-Frakcji Rewolucyjnej w 1907 r. w Krakowie. Zbiory Biblioteki Narodowej.

SPIIS TREŚCI

3	WSTĘP
7	DEBATY
7	Ta izba popiera decyzję Józefa Piłsudskiego z 1904 r. o walce z carską Rosją metodami siłowymi
	Argumenty za
	Argumenty przeciw
9	Ta izba żałuje, że współpraca z rządem carskiej Rosji była traktowana przez wielu Polaków jako zdrada narodowa
	Argumenty za
	Argumenty przeciw
12	WYBÓR ŹRÓDEŁ
26	O AUTORZE
26	BIBLIOGRAFIA

© Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

ŁAMANIE I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Type2

KONSULTACJA HISTORYCZNA

dr Jan Stanisław Ciechanowski

REDAKCJA I KOREKTA

Małgorzata Sucharska

ISBN 978-83-63872-25-0

WYDAWCA

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Oleandrów 5, 05-070 Sulejówek

Tel. 22 842 04 25

muzeum@muzeumpilsudski.pl



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

PARTNER

Fundacja Polska Debатуje



POLSKA DEBATUJE

Sfinansowano ze środków MKiDN w ramach

Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022

niepodległa

POLSKA
STULCIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Publikacja dostępna również w wersji online na stronie
www.muzeumpilsudski.pl